

# Loo rnetka

Zespół Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych

Nr 6 Marzec 2011



*Śmieję się dużo, uczę się mało,  
na klasówkach ściągaj śmiało,  
nie znaj co to życia trud,  
kiedy trzeba, kłam jak z nut.  
Dziś obchodzisz ważny dzień,  
więc niech ziści Ci się sen,  
w którym spełniasz swe marzenia,  
a los piasek w złoto zmienia.  
Kobiety to piękne nastroje,  
i duże życiowe wyboje.  
Matki Polki, Matki Królów,  
większa Pani – więcej bólu.*

*Ja kocham kobiety skromne, inteligentne i rozsądne,  
taką kobietą jesteś TY, co spełnia wszystkie moje sny!*

Kobieta – to piękny kwiat, to niedocenione zioło,  
które zajmuje cały świat, o którym się mówi wo-  
koło. Mówi – nie znając istoty ciała, mówi – nie  
znając doliny duszy. Kobieta – to nie tylko kwiat,  
to kamień, co z czasem się kruszy.

## W numerze:

To fajna sprawa zobaczyć  
morze w ciągu roku  
szkolnego..... 2

Lubimy, chcemy,  
wyjeżdżamy!..... 3

Wybory samorządowe..... 4

Wywiad z bokserem  
i trenerem klubu „Gwardia”  
Mariuszem Cieślakiem..... 6

Duszna szkoła ..... 9

Gdzie postawić szafki? .... 10

Zawody siatkarskie  
na Worcella..... 11

**Każdego roku jest taki 8 dzień.**

**Mimo że zimowy, to piękny jak wspaniały letni sen, choć to tylko dzień marcowy. W takim dniu każdy Ci życzy, co tylko może... My, korzystając z tej sposobności, życzymy Ci w tej białej puchowej porze Dużo Słońca i Radości. I aby wszystko, co sobie wymarzysz, się spełniło. No i żeby Szczęście na stałe z Tobą było.**



Redakcja

## WYCIECZKA DO TRÓJMIASTA

### To fajna sprawa zobaczyć morze w ciągu roku szkolnego



W dniach od 20 do 22 października 2010 roku odbyła się wycieczka do Trójmiasta, którą, przy znacznej pomocy finansowej Unii Europejskiej, zorganizowali: pani Magdalena Samotiuł, pan Karol Iwanowski, pani Jadwiga Rakowska oraz pani Teresa Podgórska. Wycieczka ta stanowiła swego rodzaju nagrodę za osiągnięcia w nauce, dobre zachowanie, a przede wszystkim za uczestniczenie w różnych zajęciach dodatkowych, na których realizację również UE przeznaczyła środki pieniężne. Pod uwagę przy rekrutacji uczestników wyprawy brano jedynie 2, 3 i 4 (?) klasy Technikum, dlatego też uczestniczyły w niej osoby z następujących klas: 2at, 2bt, 3at oraz 3ct. Mimo iż były to zaledwie 3 dni, to dużo udało się nam zwiedzić, np.: Westerplatte (obowiązkowo!), wieczorną porą Starówkę gdańską, Muzeum Oceanograficzne w Gdyni, molo w Sopocie, Stocznnię w Gdańsku.



A. Woźniak

## WYCIECZKI SZKOLNE

# Lubimy, chcemy, wyjeżdżamy!

### wycieczki szkolne nie powinny być zbyt krótkie

We współczesnej edukacji poszukuje się różnych rozwiązań, aby jak najefektywniej przybliżyć uczniom treści zawarte w programie nauczania. Jedną z metod są wycieczki szkolne.

W przeprowadzonej przez „Loornetkę” ankiecie aż 90% uczniów na pytanie „Czy lubisz wycieczki szkolne?” odpowiedziało twierdząco. Wynika to z faktu, że młodzież uwielbia podróżować, zdobywać wiedzę i przede wszystkim poznawać nowe, ciekawe miejsca.

Aby uczniowie dobrze się rozwijali i integrowali, wycieczki szkolne nie powinny być zbyt krótkie. Większość ankietowanych twierdzi, że jednodniowe wyjazdy nie mają większego sensu. Uczniowie uważają, iż wycieczki powinny trwać

- od 3 do 5 dni (40%),
- 7 dni (31%),
- ponad tydzień (29%).

Na pytanie „Jakie miejsca Twoim zdaniem warto zobaczyć?” padały przeróżne odpowiedzi. W Polsce polecano : polskie góry i morze (m.in. Karpacz, Zakopane, Gdańsk). Wielu uczniów zachęcało do zwiedzenia miast: Krakowa, Torunia, Kudowy-Zdrój czy Warszawy. Jednak ankietowani polecają głównie miejsca w Europie: Berlin, Paryż, Barcelonę, Madryt, Wenecję, Grecję, Amsterdam czy Wiedeń. Niektórzy uczniowie zachęcali nas do bardziej egzotycznych wycieczek, np. do Meksyku, Egiptu, Republiki Zimbabwe, na Jamajkę, Hawaje i Wyspy Kanaryjskie.

Jak widać fantazja i chęci uczniów są olbrzymie. Nie pozostaje nam teraz nic innego, jak tylko organizować coraz więcej wycieczek, aby się dokształcać, integrować i przede wszystkim dobrze bawić.

Za wzięcie udziału w ankiecie i pomoc serdecznie dziękuję.

*sbialik*

## Wybory samorządowe

Dnia 28 września 2010 r. w Zespole Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych odbyły się Wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego oraz na Posłów do Parlamentu Młodzieży Wrocławia.



Niestety frekwencja głosujących nie była duża, niektóre klasy w ogóle nie brały udziału w głosowaniu, a szkoda. Najliczniej głosowały klasy 3ae (92,9%), 4cT (87%) i 2bT (85,7%). Klasy, które w ogóle nie brały udziału w głosowaniu, to 1aT, 2be, 3cT, 4bT, a także 4dT. Nad porządkiem wyborów czuwała komisja wyborcza w składzie: Komisarz Karolina Politowicz, Justyna Nowak, Jowita Dobrzańska, Agnieszka Dudek, Tomasz Kopeć, Łukasz Gac. Rolę podporządkowanego sprawował Mateusz Pomorski. Głosowanie przebiegło bezboleśnie. Wzięło w nim udział 317 uczniów naszej szkoły. Najwięcej głosów do Rady Samorządu Uczniowskiego zdobyła Izabela Kuriata z kl. 2bT (77 głosów), tym samym została Przewodniczącą SU. Drugie miejsce zajęła Agata Peljak z kl. 2ae (65 głosów), w tym roku szkolnym sprawuje funkcję Zastępcy Przewodniczącego Szkoły. Sekretarzem został Dariusz Mytych z kl. 2ae (54 głosy). Czwarte, równie ważne miejsce, zajął Robert Wrzosek kl. 1bT (53 głosy), który pełni funkcję skarbnika. Magdalena Kincel z kl. 1ae z liczbą głosów 33 została Rzecznikiem Praw Ucznia. Pragniemy również przedstawić naszym uczniom wyniki uzyskanych głosów do Parlamentu Młodzieży Wrocławia. Tutaj prym wiedli starsi uczniowie. Rafał Baranowski z kl. 3ae otrzymał 113 głosów, Pamela Kosatka z kl. 3bT uzyskała 92 głosy i Ci uczniowie działają w Parlamencie Młodzieży. Niestety Kacper Dryll z kl. 4cT i Mikołaj Downar-Zapolski z kl. 3ae otrzymali troszkę mniej głosów, widać zabrakło im odrobiny szczęścia.

Samorząd Uczniowski jest podzielony na sekcje, kolejno: sekcja fotograficzna (szkolni fotografowie+kamera), sekcja promocji szkoły, sekcja plastyczna, sekcja gier, zabaw i sportu, a także sekcja informatyczna, sekcja spraw wewnętrznych, dokumentacja i nadzór pracy samorządu; każdy członek rady samorządu jest w co najmniej jednej sekcji. Jeżeli ktoś ma jakies plany, pomysły, zapraszamy do kogoś z piątki wybrańców, bo w sekcjach są jeszcze miejsca.

Warto też wspomnieć o dodatkowym nadzorze opiekunów samorządu, czyli Pani T. Podgórskiej i M. Drygały, które nad wszystkim czuwają i pilnują, aby wszystko było robione zgodnie z planem.

My jako uczniowie wybraliśmy radę samorządu z myślą o tym, aby członkowie byli odpowiedzialni, aktywni, bronili praw każdego z nas i reprezentowali nasze interesy. Po konsultacji z przewodniczącą SU Izą Kuriatą samorząd proponuje nam w najbliższym czasie:

1. Szafki szkolne – wiele osób z naszej szkoły dojeżdża i noszenie książek, których nie używa się w domu, czy nawet noszenie butów na wf jest bardzo uciążliwe. Fundusze można pozierać od uczniów, np. po 15 zł.
2. Dzień Edukacji Narodowej – wolny od szkoły, dzień wcześniej apel, kwiaty dla nauczycieli, życzenia uroczyste na apelu.
3. Walentynki – apel, wiersze, aforyzmy, poczta walentynkowa.
4. Dzień Kobiet (róże dla wszystkich kobiet ze szkoły, nauczycielek, sprzątaczek i innych pracowników).
5. Około raz w tygodniu zebrania Samorządu Uczniowskiego i trójek klasowych (podsumowanie dotychczasowych zadań itp.).
6. Prowadzenie gazetki szkolnej, dwóch szczęśliwych numerków (ponieważ jeden na klasy 30-osobowe jest za mało).
7. Konkurs wiedzy o szkole: „Jak dobrze znam swoją szkołę” (historii szkoły) z uwzględnieniem oceny z j. polskiego.
8. Różnego rodzaju koła muzyczne – wielu uczniów ma różne talenty wokalne, ale nie może ich rozwijać.
9. Bramki do sali gimnastycznej – nie ma potrzebnego sprzętu do gry w piłkę nożną czy piłkę ręczną.
10. Uruchomienie ksera dla uczniów, bo wiele razy jest tak, że płacimy za ksero, a nie możemy nic wydrukować. Proponujemy naprawić bądź udostępnić uczniom ksero stojące koło bufetu.
11. Wprowadzenie e-zastępstw.
12. Dzień Dziecka – każdy uczeń ma możliwość bycia niepytanym oraz zorganizowanie jakiejś imprezy, np. gry i zabawy międzyklasowe z udziałem wychowawców i całej dyrekcji, a także całego personelu szkolnego.
13. Dekoracje korytarza zgodnie ze świętem okolicznościowym.

Reasumując, liczymy na to, że nasi koledzy będą działać i pokażą nam, że warto było na nich głosować. A rozliczeniem działania będą wybory w przyszłym roku, bo przedstawiciele SU są w 1 i 2 klasach, więc jeszcze będą mieli szanse na kolejne kadencje.

*Ewelina Piotrowska i Wrzosiu*



## ABSOLWENCI SZKOŁY NA WORCELLA

### Wywiad z bokserem i trenerem klubu „Gwardia” Mariuszem Cieślakiem

**Dziennikarze: Wiemy, że jest Pan absolwentem Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Worcella. Jak Pan wspomina szkołę?**

Mariusz Cieślak: Bardzo miło, choć ciężko mi teraz wszystko poskładać, bo aż wstyd się przyznać, ale nie pamiętam nazwisk nauczycieli. No może panią Pempko kojarzę.

**Dz: Kiedy Pan uczęszczał do naszej szkoły?**

M.C: To były lata 91-94, czyli 16 lat temu – wówczas moi nauczyciele byli już trochę starsi, a teraz pewnie jest już nowa kadra na Worcella.



**Dz: Kiedy Pan chodził do szkoły ekonomicznej, to uprawiał już Pan boks?**

M.C: Tak, trenowałem wtedy. To teraz pewnie mnie wypytacie o moją karierę (śmiejch).

**Dz: To jaki jest Pana największy sukces sportowy?**

M.C: Największym moim sukcesem jest trzykrotne wicemistrzostwo Polski. Nigdy nie byłem mistrzem kraju, ale nie czuję się z tego powodu niedowartościowany. Wicemistrzem byłem w roku 1994, 1999 i 2000 – w 2000 brałem też udział w kwalifikacjach olimpijskich w Sydney.

**Dz: Co skłoniło Pana do trenowania boks?**

M.C: Ja pochodzę ze wsi i nigdy tam nie miałem możliwości trenowania czegokolwiek. W szkole na wsi nie było nawet sali gimnastycznej, więc dzień po szkole spędzałem aktywnie – grałem w piłkę albo biegałem po lesie, czasem jeździłem na rowerze w zimie na sankach i tyżwach, oczywiście na jakimś zamarzniętym jeziorze czy stawie(śmiejch). Nie powinienem wam takich rzeczy mówić (śmiejch).

**Dz: Bardzo lubiłem sport, moim marzeniem było coś trenować, a mogłem mogłem zacząć, jak wyjechałem z domu do szkoły do Zielonej Góry.**

M.C: Po prostu chciałem coś robić, a nie jak moi rówieśnicy siedzieć i pić piwo czy jarać fajki. Trafilem akurat na salę bokserską i dziś czuję się spełniony zawodowo a także rodzinnie.

**Dz: A co nam trener może powiedzieć o sukcesach podopiecznych. Podobno jest Pan najlepszym trenerem bombardierów w „Gwardii”?**

M.C: Skoro w Internecie o tym piszą, to coś w tym jest. Prowadzę zajęcia z kolegą, Grzegorzem Strugałą, i jesteśmy takim duetem. On też był świetnym bokserem i razem zaczęliśmy trenować młodzież. My z Grześkiem się uzupełniamy. Trenerzy są różni. Co do chłopców

największe nazwiska to Mateusz Masternak. Miłe jest to, że zawsze wspomina, że jesteśmy jego pierwszymi trenerami. Tym bardziej że on sam jest młodzieżowym mistrzem świata. Jest jednym z naszych rodzyńków, ale mamy też brązowego medalistę mistrzostw Europy – Kamila Łaszczyka, który niebawem podpisze kontrakt zawodowy.

Za moich czasów to jeszcze za trenowanie mi płacili, czyli trenowałem boks – co kochałem – i za to miałem zysk z ekonomicznego punktu widzenia. Dziś zamożność klubów jest przereklamowana, więc pozostawmy to bez komentarza.

***Dz: Jest Pan trenerem wyrozumiałym czy rygorystycznym?***

M.C: Jak trening to trening, gdy rozmowa to rozmowa, ale chłopcy wiedzą, że jeśli chodzi o porady i pomoc, to zawsze mogą na mnie liczyć, często im doradzam. Stworzyliśmy tu fajną atmosferę. Taki dom rodzinny.

***Dz: A co nam Pan powie a propos domu, ale prywatnie?***

M.C: Właśnie czasami żona twierdzi, że dogaduję się bardziej z moimi podopiecznymi niż z czternastoletnią córką i to mnie trochę boli. Córka też trenuje boks albo stara się (śmiech).

***Dz: Da się to wszystko pogodzić? Dom, pracę, szkołę, treningi?***

M.C: To zależy od zaradności, jeśli ktoś potrafi poukładać wszystko, to jest bardzo dobrze. Ja zawsze młodym powtarzam, że szkoła jest równie ważna co boks, a nawet ważniejsza.

***Dz: Jak z dziewczynami? Też trenują?***

M.C: Tak, też trenują i też mamy wśród nich sukcesy. W ubiegłym roku mieliśmy dwie mistrzynie Polski, aktualnie mamy brązową medalistkę mistrzostw Polski senierek i brązową medalistkę mistrzostw Polski junierek.

***Dz: Są jakieś kłopoty z kobietami? Bo przecież są bardziej delikatne i wrażliwe na ból.***

M.C: Z nimi to jest o tyle problem, że do pewnego wieku trenują, potem się zakochują i faceci im zabraniają trenować – chyba, aby wpięrdziel nie dostali (śmiech).



**Dz: W jaki sposób trener się znalazł się w naszej szkole na Worcella?**

M.C: Sportowcy z „Gwardii” mieli jakieś powiązanie z tą szkołą i mnie trenerzy tam skierowali. Powiedzieli „tam pójdziesz, złożysz papiery i będziesz chodził do szkoły” i grzecznie złożyłem podanie.

**Dz: Czy jest Pan tylko trenerem czy jeszcze ma jakąś pracę?**

M.C: Jestem policjantem i właśnie dzięki tej szkole zdobyłem średnie wykształcenie potrzebne mi wówczas do pracy w policji.

**Dz: Czy boks się przydaje na służbie?**

M.C: Oczywiście! To ciężka praca, ale oprócz tego, że trenuję bokserów, to rano pracuję w ośrodku szkolenia policji i szkolimy policjantów. Boks się przydaje, bo to na ulicy różnie bywa, nieraz nie zdąży się wyjąć pałki i samodzielnie trzeba wykorzystać doświadczenie w samoobronie .

**Dz: Jak Pan lubi najbardziej uderzać? Jakaś taktyka? Ulubiony cios?**

M.C: W boskie szybkość jest nokautująca. Najbardziej lubię uderzać lewym hakiem, bo po prawej ręce jest wątroba, a na wątrobę nie ma mocnych.

**Dz: Jakieś jeszcze hobby poza boksem?**

M.C: Biegam - nie ma znaczenia czy w deszczu, czy w upale, na mrozie. Lubię biegać i jeździć na obozy. Ale książek czytam mało, tak jak wy - czyli jestem chyba normalny(śmiech).

**Dz: Co Pan jako bokser sądzi o Mariuszu Pudzianowskim?**

M.C: Szczerze go uwielbiam, uważam za wielkiego sportowca. To co on osiągnął w Strong Menach, to sukces na skalę światową. Zwycięstwo nad Najmanem mnie bardzo ucieszyło, bo Najmana uważam za pierdółkę, on nie jest bokserem, tylko go wszyscy kreują. Obejrzyjcie na youtube sobie jego filmiki pierwszych walk - porażka. Jest nikim i nie wiem skąd się wzięt w boskie, gdybym mógł sam bym z nim powalczył. A Mariusza podziwiam.

**Dz: To dziękujemy za poświęcony nam czas! Do widzenia i życzymy wielu sukcesów.**

M.C: Trzymajcie się, dzięki i przynieście mi później tę gazetkę.



Krzysztof Słobodziński  
i Wrzosiu

## Duszna szkoła

*Nie wierzę już w duchy, zbyt wiele ich widziałem*  
Samuel Taylor Coleridge

Od dłuższego czasu krążyły po szkole plotki o duchach pojawiających się w budynku „B”. Nasi dziennikarze postanowili sprawdzić, czy naprawdę w naszej szkole straszy. Do rzeczy zabrali się fachowo - przeprowadzili kilka rozmów ze świadkami, sami cierpliwie szukali śladów nie z tego świata i co się okazało? Duchów praktycznie u nas nie ma, a teoretycznie za ducha można uznać panią Kozak uczącą języka niemieckiego. Jak to ustaliliśmy?

Najpierw postanowiliśmy dowiedzieć się czegoś w sekretariacie, ale tam usłyszeliśmy tylko, że straszy naprawdę i pani sekretarka przyznała, że ma pietra.

Potem przepytaliśmy nauczycieli. Oni dość różnie podchodzili do tematu. Jedni myśleli, że mrozące krew w żyłach opowieści o duchu to żarty, inni brali tę historię na poważnie.

Pani Julita (ekonomika), która woli nie podawać nazwiska ze strachu przed zemstą duchów, wypowiada się tak:

— „Słyszałam, widziałam. Duchy są wszędzie – duchy i duszki czają się w korytarzach i zaułkach. Obecność ich można odczuć po zapachu. Są ubrane na biało, pokazują się w białych fartuchach. Jedne duszki są dobre, a inne złe – te dobre zwalczają te złe. Na dole jest ich dużo!”.

Gdy przedstawiliśmy tę wypowiedź pewnej pani z sali 21, odpowiedziała „Ja tam nie wierzę w żadne duchy”.

Wiele osób twierdziło, że straszy w budynku „B” o godzinie 14 lub 14.15 lub 15.15, ale nasi dziennikarze przekonali się, że ta pogłoska nie jest prawdziwa. Ten trop jednak zaprowadził nas do pani Katarzyny Kozak. Obserwowaliśmy ją już od dłuższego czasu, bo się dziwnie zachowywała. Śledziliśmy ją. Początkowo nic nie chciała nam powiedzieć, ale nasz dar przekonywania wyciągnął z niej wszystko. Przyznała się, że jest duchem i straszy na strychu w budynku „B” o godzinie 15.15 – my odpowiedzieliśmy „widać”. Ale gdy czekaliśmy na tego ducha, jakoś się nie pojawił. Więc albo pani Kozak się nie wyspała albo pomyliła bajki.

Duchy reprezentują świat niematerialny, pomyśleliśmy więc, że należy zacerpnąć infomacji u źródła, czyli u pań uczących religii i etyki. Oto rezultat:

Pani od religii:

— „Są osoby, którym towarzyszą (duchy). Nie róbcie sobie żartów ze świata duchów. Opętania to nie są żarty!”.

Pani od etyki:

— „BZDURA! BZDURA! BZDURA!”

Szukaliśmy więc nowych śladów i tak trafiliśmy u pani od wuefu, która stwierdziła, że duchy istnieją i to one nam pomagają na kartkówkach, zatem już mamy wymówkę – kiedy będziemy ściągać i dostaniemy jedynkę, niepowodzenie można zwać na ducha.

Wędrując od ploty do plotki usłyszeliśmy różne fantazje:

1. Przed naszym technikum w budynku „B” był szpital żydowski i teraz tam straszy przez Niemców i Hitlera.
2. W budynku „B” był cmentarz i teraz się unoszą tam duchy, szczególnie na strychu.
3. Duchy są na pewno, bo nawet egzorcysta był w naszej szkole.

Co do ostatniej informacji pani dyrektor ją zdementowała, bo: „ona by wiedziała, gdyby egzorcysta był”. Ale poleciła nam i wam książkę pt. „Wakacje z duchami”.

Kolejne ślady (jeżeli tak można powiedzieć o śladach duchów) znaleźliśmy u pani Berskiej, która opowiedziała nam o pewnej sytuacji: kiedyś ktoś pukał do drzwi, ona stała obok nich i szybko je otworzyła – nie było nikogo, więc co – albo to był duch, albo wtedy pani Berska wypijała za dużo kawy.

Kończąc, chcemy powiedzieć, że nie wierzymy w duchy i wam też tak doradzamy, bo zbyt wiele ich widzieliśmy.

*Nie wierzę już w duchy, zbyt wiele ich widziałem.* — Samuel Taylor Coleridge

*Ewelina Piotrowska, Krzysztof Słobodziński i Wrzosiu*

.....

## Gdzie postawić szafki?

### Sami częściowo musimy ponieść koszty zakupu i montażu

We wrześniowej gazecie ukazał się artykuł dotyczący szafek szkolnych. Ten wynalazek niezwykle ułatwia życie uczniom – oprócz kurtek mogą spokojnie w szafce zostawiać cięższe książki, zeszyty nieprzydatne na weekend do nauki, nawet strój na wf z butami zmiennymi. Ponadto stan nerwów naszych nauczycieli i pana obsługującego szatnię na pewno by się poprawił:p

O szafkach rozmawiałam z panią dyrektorką Grażyną Skrętkowicz, opiekunką Rady Rodziców, panią Teresą Chłopek oraz przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego, Izą Kuriatą i oto co ustaliłam.

Wszystkie trzy panie entuzjastycznie podeszły do pomysłu młodzieży, lecz od razu każda z nich dostrzegła podstawowy problem – skąd wziąć na to pieniądze?

Pani Dyrektorka bardzo spodobała się koncepcja posiadania przez każdego z nas własnej szafki, ale w budynku naszej szkoły nie ma tak szerokich korytarzy, by zmieściły się w nich rzędy szafek. Poza tym szkoła musi przeznaczyć większość środków na bieżące potrzeby, które dotyczą m.in zakupu nowocześniejszych komputerów, co, nie da się ukryć, znacznie ułatwi nam naukę i pracę. Jednak pani Skrętkowicz obiecała przyjrzeć się tej sprawie, nie wykluczając starań, które miałyby na celu pozyskanie odpowiednich środków pieniężnych.

Pani Chłopek nie mniej przychylnie zareagowała: „pomysł jest świetny, naprawdę fajnie byłoby posiadać taką szafkę, nawet dzieląc ją z koleżanką/kolegą (bo, jeśli plan zostanie zrealizowany, tak prawdopodobnie będzie), ale nie obędzie się bez wpłat naszych rodziców. Chociaż sami częściowo musimy ponieść koszty zakupu i montażu takowych regałów”.

Iza Kuriata próbuje zdobyć chociaż część pieniędzy na realizację jednego ze swoich projektów. Jednak sama nie jest w stanie wszystkiego załatwić, potrzebuje naszej wyraźnej aprobaty i gotowości, by sięgnąć do własnej kieszeni (nierazko do portfela rodziców, za ich zgodą!), a wspólne działanie na pewno przybliży osiągnięcie celu.

Jeśli macie własne propozycje, jak zdobyć pieniądze na szafki toprzedstawcie je Izcie Kuracie (2bt) lub też któremuś z dziennikarzy, wychowawcy, samej pani Dyrektorki lub też pani Chłopek. Działając wspólnie stać nas na więcej!

*A. Woźniak*

## Zawody siatkarskie na Worcella

17 listopada (środa) w naszej szkole odbył się klasowy turniej siatkówki, w której wzięły udział klasy: 4ct, 3ae, 1ct, 1at, 2bi, 1ai, 2at, 4at, 2ai, 1at, 1bt, 3ct. W Sali zjawili się wielu obserwatorów, którzy przyszli kibicować swoim klasom i zatem już od samego początku mieliśmy gorący doping.

W pierwszym meczu rundy eliminacyjnej zmierzyły się klasy 4ct i 3ae. Mecz rozpoczął się nerwowo od małych kłótni z nauczycielem. Później sytuacja uspokoiła się i widzieliśmy czysto sportowy pojedynek. Początek był bardzo wyrównany i drużyny grały punkt za punkt. Pierwszy set wygrała klasa 4ct (15:13). Drugi set podobnie jak pierwszy był zacięty i wymiana ciosów trwała długo. Powtórzyła się sytuacja z pierwszego seta i obie drużyny popełniały błędy. Passe tych pomyłek przerwała klasa 4ct i odskoczyła rywalom na tyle by mieć aż 5 piłek meczowych, których w konsekwencji nie wykorzystała i doprowadziła do tego, że widzowie zgromadzeni w sali już w pierwszym meczu widzieli grę na przewagę, którą wygrała klasa 3ae (14:16) i był remis w setach po 1. Lepiej tri breaka rozpoczęła drużyna 4ct, która serią dobrych zagrywek zyskała sobie przewagę, lecz podobnie jak w drugim secie nie potrafiła jej utrzymać i mecz znów stał się bardzo wyrównany. Trzeciego seta ostatecznie wygrała klasa 4ct (2:1) i to ona przechodzi do dalszej fazy rozgrywek.

2:1 (15:13), (14:16), (10:8)

### 1ct:1at

W kolejny mecz zmierzyły się dwie klasy pierwsze. Mecz lepiej rozpoczęła klasa 1at, która już na początku uzyskała trzy punktowe prowadzenie, którego nie umiała utrzymać i ich przeciwnicy doprowadzili do remisu i bardzo wyrównanej gry punkt za punkt. W decydującej fazie seta zespół 1ct odskoczył na trzy punkty i dzięki dobrej grze utrzymał i powiększył swoje prowadzenie, wygrywając (15:11). Drugi set nie był już tak emocjonujący jak poprzedni i widzieliśmy głównie dominację jednego zespołu, klasy 1ct, która wygrała drugiego seta 15:10.

2:0 (15:11), (15:10)

### 2bi:1ai

Początek meczu był wyrównany, lecz optyczną przewagę posiadał zespół 1ai i pewnie zmierzał po wygraną. Ostatecznie pierwszego seta wygrała klasa 1ai, ale warte odnotowania jest to, że o każdy punkt toczyła się zacięta i długa wymiana. Drugi set lepiej ułożył się dla zespołu 2bi, który uzyskał aż 5 punktów przewagi, ale nie potrafił jej utrzymać i po licznych błędach szybko roztrwonił ciężko zdobytą przewagę. 1ai wykorzystała słabszą grę przeciwników i wygrała drugiego seta 15:11

0:2 (10:15), (11:15)

### 2at:4at

Podobnie jak wcześniejsze mecze ten też na początku był bardzo wyrównany. Z wymianą ciosów lepiej poradziła sobie klasa 4at i utrzymywała przewagę, którą wypracowała sobie w połowie pierwszego seta i na tablicy wyników widniał wynik 15:10.

(w czasie długiej przerwy w sali pojawiło się wielu uczniów, którzy żywnie reagowali na to co się działo na parkiecie)

Drugi set rozpoczął się od atomowych zagrywek klasy 2at, która dzięki temu osiągnęła trzy punkty przewagi. 4at zaczęła sobie radzić z tymi silnymi zagrywkami i sytuacja w meczu zmieniła się jak w kalejdoskopie, lecz w decydującym momencie drugiego seta drużyna 4ct zaczęła przechylać szalą zwycięstwa na swoją stronę i wygrała 15:11

0:2 (10:15), (11:15)

### 1bt:3ct

Walkower. Klasa 1bt automatycznie przechodzi do następnej rundy ponieważ uczniowie 3ct nie zdążyli wrócić z praktyk.

### **Runda Półfinałowa:**

Klasy: 4ct, 1ct, 1ai, 2ai, 1bt

#### **4ct:1ct:**

Początek meczu kolejnej rundy turnieju rozpoczął się mało ciekawie ponieważ gra ograniczała się do asów serwisowych i błędów obu drużyn przy przyjęciach. Po tym okresie przewagę uzyskała drużyna 4ct, która wygrała pierwszego seta 15:10. Drugi set był bardzo wyrównany, a uczniowie zgromadzeni w sali żywiotowo dopingowali swoje zespoły. Sytuacja zmieniała się błyskawicznie, raz na prowadzenie wychodziła klasa 4ct, żeby później oddać przewagę klasie 1ct. Ostatecznie zespół 1ct wygrał ten zacięty pojedynek i byliśmy świadkiem drugiego w tym turnieju tri breaku, który wygrała klasa 1ct i to ona jako pierwsza dostała się do turnieju finałowego.

1:2 ( 15:10), (12:15), (8:10)

#### **1ai:4at**

Obie klasy zaczęły dobrze pojedynek i prowadziły wyrównaną grę. W dalszej części seta gra była prowadzona punkt za punkt i z tej wymiany zwycięsko wyszła klasa pierwsza. 1ai w drugim secie kontynuowała dobrą grę i dzięki dobrym zagrywkom nieznacznie prowadziła. Wtedy obudził się zespół 4at, który w połowie drugiego seta uzyskał prowadzenie, lecz nie potrafił utrzymać przewagi i przegrał seta, ostatecznie cały mecz.

2:0 (15:13), (15:13)

#### **2ai:1bt**

Dla 1bt to był dopiero pierwszy mecz w turnieju (wcześniej walkower) i nie było wiadomo jak sobie poradzą ze starszymi kolegami, ale szybko było wiadomo kto w tym meczu będzie rozdawał karty. 2ai szybko uzyskała 5 punktów przewagi, którą z czasem powiększyła i pewnie wygrała pierwsze-

go seta 15:8. W drugim secie było podobnie: dobra zagrywka i świetna gra w obronie zespołu 2ai procentowała (8:4). Gdy wszystkim wydawało się że 2ai gładko wygra również drugiego seta klasa pierwsza obudziła się i ku zaskoczeniu kibiców odrobiła straty i doprowadziła do remisu po 14. Niestety ambitna gra 1bt poszła na marne ponieważ przegrała drugiego seta.

2:0 (15:8), (16:14)

### **Runda finałowa:**

#### **1ct, 1ai, 2ai**

Finał z powodu braku czasu został przesunięty na piątek (19 listopada). W rundzie finałowej, w której zasadą gry była gra „każdy z każdym” wygrała klasa 1ai.

Podsumowując. Turniej był bardzo dobrze zorganizowany i to podkreślili zawodnicy biorący w nim udział którzy byli bardzo zadowoleni. Maciej (1ct) był bardzo szczęśliwy ze zwycięstwa swojej klasy. Z kolei Mikołaj (3ae) powiedział że było super tylko jest mu smutno z powodu porażki. Zawodnicy i obserwatorzy oceniali turniej bardzo dobrze i tu brawa należą się dla organizatorek turnieju pani Wojnarskiej i pani Zych . Na takich turniejach są zwycięscy i przegrani i Ci drudzy nie kryli rozczarowania z odpadnięć w rundzie eliminacyjnej czy też półfinałowej: Agata (1at) powiedziała „czuje się zawiedziona miałam nadzieje tak samo jak moja drużyna na zwycięstwo ale się nie powiodło co za pech”. Po zawodach piłkarskich i siatkarskich czekają nas kolejne emocje ponieważ w grudniu odbędzie się turniej koszykarski. Jak widać na Worcesterze jest sportowo.

Artykuł: Łukasz Gac 2ae

Komentarze: Paweł Pichlak 2ae

### **Redakcja:**

Sabina Bialik, Łukasz Gac, Paweł Pichlak, Ewelina Piotrowska, Krzysztof Słobodziński, Anna Woźniak, Robert Wrzosek. Opiekun Agnieszka Paterek i Jolanta Pawlak.